

## Nasze szkolne zupki

Dożywianie w naszej szkole funkcjonuje już od października. W tym czasie zdarzały się pyszne zupki, ale nie brakowało i takich, które nie przypadły jedzącym do smaku... Na szczęście nasi uczniowie nie dawali wiary plotkom, że obiady są niezjadliwe i sami chcieli spróbować, co podano. Często okazywało się, że im zupka smakowała...

Przez ten krótki czas dożywiania, uczniowie zdążyli już wyrobić sobie opinie na temat posiłków. Według uczniów biorących udział w sondzie, najsmaczniejszy jest rosół, smakuje on 75% ankietowanych. Nic dziwnego, przecież to staropolska potrawa uwielbianą między innymi przez królów. A skoro w tak znamienitych rodach miał swoich zwolenników, to jakże my – zwykli śmiertelnicy, mielibyśmy wybrzydzać...

Na drugim miejscu znalazła się zupa jarzynowa. Przypuszczam, że to za sprawą jej małokaloryczności, właściwości odżywczych i niezapomnianego smaku...

Nieco mniejszym uznaniem cieszy się zupa pomidorowa. Byłoby pewnie inaczej, gdyby nie to, że obecnie sezon na pomidory się skończył, a wraz z sezonem skończył się soczyście czerwony kolor tego warzywa, no i zupa też wypada trochę blado...

Kilka osób pochwaliło też podawany chleb, który zawsze jest świeży i pyszny. Wiadomo – najlepszy, bo polski!

Niektórzy uparcie dopominają się naleśników albo klusek. Nic, bowiem, nie wypełni żołądków tak znakomicie, jak syte przetwory mączne z dodatkami!

Okazuje się też, że czym lepiej młodzież zachowuje się w stołówce, tym smaczniejsze wydają się potrawy! Tego komentować nie będę!

Marysia Gardas

## Jak w warszawskich Łazienkach?

Każdego dnia, kilkanaście minut po siódmej, pewna grupa dziewcząt kieruje się do łazienki na krótsze bądź dłuższe posiedzenie. Początkowo myślałam, że moje rówieśniczki chodzą tam na „babskie rozmowy”... Wiadomo – całą noc się nie widziały, do lekcji zostało jeszcze trochę czasu, trzeba go zatem prawidłowo wykorzystać. Właściwie zorganizowany wolny czas dostarcza wielu wrażeń i niezapomnianych historii, które urozmaicają dzieje szkolnych lat.

Zaczęłam się jednak zastanawiać, co tak naprawdę dzieje się w łazienkach... Sprawdziłam to!

Na pierwszy rzut oka wyglądało to na posiedzenie różańcowe, gdyż dziewczyny siedziały skupione w kręgu. Jednak pozory mylą... Dopiero później dostrzegłam sedno sprawy. Dziewczyny podzieliły się na dwa mniejsze obozy. Jedna grupa pilnowała, a druga... odrabiała lekcje!

Cóż to były za emocje! Serce, mi drżało! Co teraz?! One spisywały zadania domowe! Nie mogłam uwierzyć!

Adrenalina rosła, gorączka coraz większa, no i oczywiście ten stres... Strażniczki pilnowały wrót, by nieproszone osoby nie dostały się na teren łazienek. Nauczyciel dyżurujący zwykle o tej porze chodził już po korytarzu. Może tu zajrzeć! Ale na razie nie wchodzi!

Nagle! Niebezpieczeństwo! Pierwsze ostrzeżenie, alarm pierwszego stopnia i wszystkie dziewczyny w pośpiechu pakują zeszyty i chowają się. Nadchodzi dyżurujący nauczyciel. Zapada dramatyczna cisza. Emocje sięgają zenitu. Czy tym razem się uda? Udało się! Powracają do swojego zajęcia i po chwili... rozlega się dźwięk szkolnego dzwonka... Trzeba iść na lekcje.

To jednak nie koniec tajemniczych przygód...

Aleksandra Socha

**Tym razem nasze przedszkolaki pouczą nas w sprawie świąt, bo któż, jak nie sześciolatki, wie więcej o Mikołaju...**

### Kim jest Gwiazdor?

**Mateusz:** To Mikołaj, który przynosi prezenty. **Mariusz:** To osoba, która bije paskiem niegrzeczne dzieci. **Julia:** Gwiazdor jest przyjacielem dzieci i reniferów... A zapomniałam o choinkach! **Aleks:** Czerwonym krasnoludem.

### Jak musi wyglądać prawdziwy św. Mikołaj?

**Mateusz:** Prawdziwy Mikołaj musi mieć długą brodę, czerwoną czapkę i rajtuzy. **Mariusz:** Musi mieć czerwony bambul – w gule... cały czerwony musi być. **Karolina:** Św. Mikołaj musi mieć sanki i renifery, no i oczywiście musi mieszkać w Japonii. **Aleks:** Czerwona czapka z białym „jobankiem”, czerwona koszulka z białymi przepaskami i musi mieć duży wór prezentów.

### Gdzie leży Laponia i co ciekawego jest w tym „państwie”?

**Karolina:** Tam mieszka Gwiazdor i skaczą po ścianach, no i nie ma choinek. **Jakub:** W Laponii oprócz Mikołaja mieszkają skrzaty, które pomagają mu. **Rozalia:** W Laponii na domach wieszają lampki, zamiast na choince. **Aleks:** W Finlandii. Jest tam dużo śniegu.

### Jakiego prezentu nie chciałbyś dostać na Gwiazdkę?

**Karolina:** Nie chciałybym dostać prawdziwego konia, bo mógłby mnie zrzucić. **Julia:** Papugi, ponieważ ciągle po mnie by powtarzała, no i musiałabym po niej sprzątać bobelki. **Rozalia:** Puzzli no i długopisu. **Aleks:** Książki, bo są nudne i zabierają mi czas.

### Skąd Gwiazdor bierze pieniądze na prezenty?

**Mateusz:** Bierze je z domu! **Julia:** Niepotrzebne są mu pieniądze, bo produkuje prezenty. **Rozalia:** O Matko! **Jakub:** Od Mamy i Taty. **Aleks:** Dostaje pieniądze za roznoszenie prezentów.

### Czy chciałbyś zostać Św. Mikołajem?

**Karolina:** Mikołajami są chłopcy, a my pomocniczkami. **Mariusz:** Tak, ponieważ rozwoziłbym dzieciom prezenty. **Rozalia:** Nie, bo to ja musiałabym rozwozić prezenty, a sama nic bym nie dostała. **Aleks:** Pewnie, że nie! Bo musiałabym wydawać kasę na prezenty dla nieznanym osób.

### Jak myślisz, czy Mikołaj bardziej lubi dzieci czy dorosłych, dlaczego?

**Karolina:** Na pewno dzieci, ponieważ dorośli już wyrosli z prezentów. **Mariusz:** Moja mama dostała spinki – to bardziej lubi dorosłych. **Rozalia:** Bardziej dzieci, bo dzieci się bawią, a dorośli gotują. **Jakub:** Dzieci bardziej, bo one wystawiają mu buty... Chociaż mój tata, jak rano wstał, to miał w bucie koguta... **Aleks:** Hmm... Dzieci, bo są zabawne, a Mikołaja to śmieszko.

Rozmawiały: Paulina i Sandra



Rys. Anna Tacka

